

Lekcja 7

18 listopada

MISJA WOBEC MOJEGO BLIŻNIEGO

Część I: Przegląd

Przeczytaj przypowieść o dobrym Samarytaninie (Łk 10,25-37) i zastanów się nad poniższymi punktami.

- „A kto jest bliźnim moim?” (Łk 10,29). Czy zadanie tego pytania i odpowiedzenie na nie z osobistej perspektywy („Kto jest bliźnim *moim*?”) przenosi uwagę z tego, kto potrzebuje pomocy, na tego, kto ją niesie? Czy takie przeniesienie uwagi tworzy ryzyko zmiany przesłania i zasad, które Jezus ustanowił, byśmy rozumieli je i praktykowali?

- „Który z tych trzech, zdaniem twoim, był bliźnim temu, który wpadł w ręce zbójców?” (Łk 10,36). Pytanie Jezusa kieruje uwagę na człowieka, który został napadnięty i poraniony, tak iż potrzebował pomocy. Jezus celowo tak ukierunkowuje naszą uwagę i porównuje postawę Samarytanina z postawą innych ludzi, którzy mieli okazję pomóc, ale ją zaniedbali.

- „A on rzekł: Ten, który się ulitował nad nim. Rzekł mu Jezus: Idź, i ty czyn podobnie” (Łk 10,37). Jak wskazuje Jezus, właściwe odpowiedzi na pytania to za mało. W swoim poleceniu danym uczonemu w Piśmie Jezus podkreślił doniosłość działania - stosowania ewangelii w praktyce. To znaczy, że mamy być rękami i nogami ciała Chrystusowego, Kościoła.

Część II: Komentarz

„Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego”

Kiedy stajemy się częścią Bożej społeczności, zaczynamy dostrzegać problemy jej członków i doświadczamy, co znaczy żyć wśród nich i cierpieć z nimi. Mamy nadzieję, że cierpiąc wraz ze społecznością, będziemy mogli także wychodzić naprzeciw jej potrzebom. Musimy być bliźnimi dla potrzebujących. Wielu ludzi w społeczeństwie cierpi i potrzebuje pomocy. Czy potrafimy odszukiwać takich ludzi wokół siebie? Czy nasze zbory niosą potrzebującym ulgę w cierpieniu, czy raczej przyczyniają się do cierpienia, czy to świadomie, czy wskutek niewiedzy?

Musimy zauważyć, że słowa Jezusa zapisane w Mt 23 były surowe, pełne bolesnej prawdy o stanie i treści religijności Izraelitów. Słowa Jezusa miały na celu odrodzenie Jego ludu tak, by stał się społecznością współczujących bliźnich. Jezus pragnął, by Jego lud zrozumiał Jego prawo w nowy sposób. Chciał, by Izraelici skupili uwagę na Bogu i bliźnich. Jego intencją było, by wierzący „miłowali Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej” (Mt 22,37). Ten nakaz jest pierwszym i najważniejszym przykazaniem. Ale drugie przykazanie jest rozszerzeniem pierwszego: „Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego” (Mt 22,39). Uczciwość i sprawiedliwość, miłość i troska nie mogą być praktykowane tylko przez jednostki. Mają być także praktykowane i stosowane przez Kościół jako społeczność, ciało Chrystusa.

Starotestamentowi prorocy jako obrońcy bliźnich

Prorocy starotestamentowi wypowiadali się wyraźnie i jednoznacznie w kwestii zasad i przepisów dotyczących bliźnich, a zwłaszcza ludzi potrzebujących uzdrowienia i zbawienia. Te zasady i przepisy podkreślane przez proroków wyrażały wolę Boga wobec Izraelitów jako Jego świadków wobec bliźnich, Jego światłość pośród narodów. Prorocy służyli jako heroldowie ewangelii i rzecznicy Boga występujący przeciwko wszelkiej niesprawiedliwości i złu.

Prorocy wzywali Izraelitów i ich przywódców, by „przestrzegali prawa, bronili pokrzywdzonego, wymierzali sprawiedliwość sierocie, wstawiali się za wdową” (Iz 1,17). Sprzeciwiali się uciskaniu „wdów i sierot, przychodniów i ubogich” (Za 7,10). Prorocy surowo potępiali wszelką niesprawiedliwość. Eliasza upominał króla Achaba, który uśmiercił Nabota, by ukraść jego winnicę. Amos wypowiadał się przeciwko przywódcom Izraela, którzy w zamian za łapówki deptali ubogich, wyzyskiwali potrzebujących i odmawiali sprawiedliwości uciskanym, zamiast pozwolić, by „prawość płynęła jak rzeka, a sprawiedliwość jak strumień nigdy nie wysychający” (John R.W. Stott, *Decisive Issues Facing Christians Today*, Tarrytown 1990, s. 236).

Struktura i społeczeństwo Izraela „nagradzały pracę, potępiały próżniactwo, nakazywały ojcom uczyć synów umiejętności pracy, umacniały ludzką wzajemność i prawość oraz sprzyjały aktywnej trosce o bliźniego”, jak również „szanowały godność zarówno mężczyzn jak i kobiet noszących podobieństwo do Boga” (Arthur F. Glasser, *Announcing the Kingdom: The Story of God's Mission in the Bible*, Grand Rapids 2003, s. 88). Ponadto cześć i posłuszeństwo dla Boga są bezpośrednio związane z prawością i filantropią. Te wartości idą ze sobą w parze, podobnie jak prawość i miłosierdzie wobec bliźniego wiążą się z pokornym chodzeniem z Bogiem. Wszystkie przepisy i reguły służące dobru i uczciwemu traktowaniu ubogich, przybyszów, sierot, wdów i ludzi słabych pochodzą od Boga, który troszczy się o swoje dzieci i okazuje współczucie i miłosierdzie tym, którzy Go potrzebują. Powtarzając echem biblijne przesłanie pewien autor podsumował to, jak ewangelia nakazuje troszczyć się o ubogich: „Mając do czynienia z biedą, dotykamy serca Boga” (William Robert Dimeris, *Touching the Heart of God: The Social Construction of Poverty among Biblical Peasants*, Nowy Jork 2007, s. 8).

Często ludzie pytają: Jak mój bliźni, który jest ubogi, bezdomny i bezrobotny może otrzymać pomoc, by przyjąć błogosławieństwa Bożej opatrności i żyć tak, jak Jezus dla niego zaplanował? Poniższe cytaty Ellen G. White naświetlają tę kwestię.

„Gdyby ludzie poświęcali więcej uwagi radom Słowa Bożego, mogliby znaleźć rozwiązanie wielu problemów życia. Wiele można by się dowiedzieć ze Starego Testamentu o pracy i wspieraniu ubogich. W planie Bożym dla Izraela, dla każdej rodziny przewidziany był dom na wsi z odpowiedniej wielkości kawałkiem ziemi do uprawiania. W ten sposób zapewniono im środki utrzymania, jak też dano bodźce do produktywnego życia i samowystarczalności. Nigdy ludzie nie wymyślili nic lepszego od tego planu. Skutkiem tego, że świat odbiegł od tego kierunku, jest obecne ubóstwo i nieszczęście” (Ellen G. White, *Śladami Wielkiego Lekarza*, wyd. 6, Warszawa 2009, s. 125).

Biblijne lekcje i pouczenia pomagają nam zrozumieć intencje Boga wobec naszych potrzebujących bliźnich. Bóg pragnie, byśmy studiowali Jego Słowo i byli narzędziami Jego miłosierdzia i miłości wobec cierpiących i potrzebujących nadziei. Ponadto „jest (...) zamiarem Bożym, aby bogaci i ubodzy zjednoczyli się przez współdziałanie i gotowość przyjscia z pomocą” (tamże, s. 131). Ta więc jest błogosławieństwem dla jednych i drugich. Pomaga biednym i bogatym w zrozumieniu Bożego planu zbawienia i uświadamia im fakt, że życie w dobroczynności objawia duchowe prawdy, które można zrozumieć jedynie w nieszczęściu i cierpieniu.

Jedynie miłość i służba dla bliźnich potrzebujących pomocy dowodzą autentyczności naszej miłości do Chrystusa. Prawdziwa służba misyjna wypływa ze szczerzej miłości do Zbawiciela - uczucia, które podkreśla fakt, iż *bycie* jest często ważniejsze niż *dawanie* czy *czynienie* dobrych uczynków dla potrzebujących i ubogich. „Przesłanie *Starego Testamentu* jest wezwaniem do etycznego stylu życia wzorowanego na dokonaniach Boga dla nas w Chrystusie. Wiąże się z przestrzeganiem Bożych zasad wyrażanych w życiu połączonym z wydawaniem

świadczenia, pomaganiem i miłowaniem bliźnich w potrzebie jak samych siebie” (Jiří Moskala, *The Mission of God's People in the Old Testament*, „Journal of the Adventist Theological Society”, t. 19, 1-2/2008, s. 58).

Życie i misja Jezusa

Służba współczucia realizowana w życiu i działalności Jezusa jest najlepszym możliwym przykładem dla uczniów, apostołów, wyznawców i nowych wierzących w Kościele wczesnochrześcijańskim. Jezus (Immanuel) zamieszkał między ludźmi, by odradzać i zbawiać, uzdrawiać i przebaczać oraz miłować miłością silniejszą niż śmierć. Jego szczególna uwaga poświęcana bliźnim, innym ludziom - w tym potrzebującym, ubogim, chorym, opętanym, przybyszom i wszystkim pokrzywdzonym przez los - sprawiała, że Syn Boży poświęcał znaczną część swojego czasu i energii na uzdrawianie i troskę o nich podczas swojej ziemskiej działalności.

Nauczanie Jezusa znajdowało potwierdzenie w Jego czynach, a Jego służba uzdrawiania (zbawienia) świadczyła o prawdziwości tego, co głosił. Służył ludziom odrodzeniem, które przywracało zdrowie ciała, ducha i umysłu. Jezus przyszedł, by objawić charakter Boga upadłej ludzkości, a czyniąc to umożliwił odrodzenie obrazu Boga w Jego stworzeniach.

Kiedy wychodzi się naprzeciw potrzebom ludzi w Kościele i poza Kościołem, kiedy stajemy się bliźnimi dla ubogich i troszczymy się o nich, kiedy widzimy głodnych i karmimy ich, kiedy poimy spragnionych i przyodziewamy nagich oraz odwiedzamy uwięzionych, wówczas członkowie ciała Chrystusowego mają prawdziwą wspólnotę z Bogiem i sobą nawzajem. Ta wspólnota świadczy, że nie jesteśmy egoistami, ale dzielimy się z bliźnimi i żyjemy, by świadczyć o prawdziwej i czystej pobożności i życiu - życiu Chrystusa.

Apostoł Paweł wzywał do pełnienia misji dla bliźnich, nakazując członkom Kościoła czynienie dobra dla ludzi, zwłaszcza dla tych, którzy należą rodziny wierzących (Ga 6,10). Ale Paweł miał także szersze spojrzenie na misję współczucia wobec bliźnich obejmującą nawet naszych nieprzyjaciół: „Jeśli tedy łaknie nieprzyjaciół twój, nakarm go; jeśli pragnie, napój go” (Rz 12,20).

Część III: Zastosowanie

W jaki sposób prawdziwa ewangelia Jezusa Chrystusa - ewangelia zdolna uzdrawiać i zbawiać, chronić i odradzać - może przekształcić naszych bliźnich w dziedziców królestwa Bożego? Wierzmy, że ta przemiana jest dziełem możliwym jedynie w mocy Ducha Świętego. W jej wyniku wielu ludzi otrzymuje dobrodziejstw ewangelii Chrystusa i zostaje przemienione na Jego podobieństwo dla dobra ich bliskich, społeczności i narodów oraz dla chwały Boga. Gdybyśmy wszyscy świadomie uczestniczyli w tej służbie, jej wpływ byłby nie do oszacowania.

Kim jest dla nas dzisiaj Jezus Chrystus? Co to pytanie oznacza w praktyce?

„Prawdziwa dobroczynność jest pomaganiem ludziom, aby pomagali sami sobie. Jeżeli ktoś przyjdzie do nas z prośbą o jedzenie, nie pozwólmy mu odejść głodnym; przyczyną jego biedy mógł być nieszczęśliwy wypadek. Lecz prawdziwa dobroczynność znaczy coś więcej niż tylko dawanie. Jest to prawdziwe zainteresowanie się powodzeniem innych. Powinniśmy dostrzegać potrzeby biednych i zasmuconych, starać się ich zrozumieć i przynieść im najwłaściwszą pomoc. Zaangażowanie umysłu, poświęcenie czasu i osobisty wysiłek więcej znaczą niż danie pieniędzy. I to jest prawdziwa dobroczynność” (Ellen G. White, *Śladami Wielkiego Lekarza*, wyd. 6, Warszawa 2009, s. 133).